№ 99. Warszawa, Środa 1/13 Kwietnia Rok 1859.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp.) 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro ŚŚ. Tyburcjusza i Walerjana MM. Wschód słońca o g. 5 m. 8.—Zach. o g. 6 m. 54.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 5, wczoraj w poł. ciepła 13. Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 7.

Z Petersburga, 2? marca (4 kwietnia).

Instytut korpusu inżenjerów dróg i kommunikacji, podaje do wiadomości publicznéj, że na zasadzie Najwyższego Jego C. Mości pozwolenia, przez zmianę § 20go ustawy o instytucie postanowiono: przyjmować nadal do takowego na zasadzie examinu do kass ogólnego wykształcenia, dzieci dziedzicznéj szlachty, w wieku od lat czternastu do dziewiętnastu; lecz ze względu na czas ograniczony do terminu examinu wstępnego, w roku bieżącym będą także przypuszczani do konkursu kandydaci mający lat trzynaście. Examin wstępny zacznie się w roku bieżącym d. 7go sierpnia, a w r. 1860 rozpoczynać się będzie nie w sierpniu lecz w maju.

Prawidła ogólne. Kandydaci przypuszczani będą do examinu wstępnego po poprzedniéj rewizji lekarskiéj w samym instytucie. Examinowani być mają w naukach odpowiednio do wieku każdego; większa lub mniejsza liczba kresek oznacza wzajemne starszeństwo między kandydatami każdéj klassy. Samo przyjęcie do instytutu ogranicza się liczbą wolnych wakansów, których w roku bieżącym ma być: skarbowych dziewięć i na własnym koszcie jedenaście. Przyjęcie takowe uskutecznia się jedynie podług porównawczego examinu między kandydatami, a zdający examin do klass wyższych, mają pierwszeństwo do wejścia przed kandydatami, którzy zdali examin do klass niższych.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Prezydent miasta Warszawy.—W spełnieniu odezwy Rady głównéj opiekuńczéj zakładów dobroczynnych, zbieranie składki wielko-tygodniowéj na szpitale Warszawskie wszelkich wyznań w r. b. urządzone zostało w tén sam sposób jak w r. z. to jest za pośrednictwem właścicieli domów, do xiążek w tym celu przygotowanych i onymże rozesłanych, którzy następnie zebrane przez siebie pieniądze, oraz xiążeczki, obywatelom do przyjmowania tychże składek i wnoszenia ich następnie do właściwéj kassy, przez prezydenta miasta zaproszonym złożyć nieomieszkają, za stosownem pokwitowaniem z xiążki sznurowéj wyciętem, tak pieniędzy jak i xiążeczek obejmujących składki, albo też samych xiążeczek do którychby żadne składki zapisane nie zostały, termin zaś do ukończenia téj czynności zakreślony został najpóźniéj do d. 3 (15) maja r. b.—Prezydent miasta uprasza zatém pp. właścicieli i rządców domów, ażeby posługi téj obywatelskiéj w tak dobroczynnym celu z całą gorliwością podjąć się raczyli, nie opuszczając żadnego lokatora od udziału w składce, każdy albowiem chociaż mały datek, przyczyniając się do zwiększenia tego funduszu, przyczyni się tém samém do przyniesienia ulgi cierpiącéj ludzkości— i ażeby z wniesieniem zebranych przez siebie pieniędzy łącznie z xiążeczkami na ręce zaproszonych delegowanych na xiążeczcze z nazwiska i zamieszkania wymienionych, w terminie wyżéj oznaczonym pospieszyć nieommieszkali. Prezydent zawiadamia przytem, że obywatele uproszeni do zbierania składek od właścicieli i rządców domów są następujący: Słupski Franciszek pod nr 21, ulica Sto Jańska od nru 1 do 33 i 117. Belkie Edward pod nr 47, Stare Miasto od 35 do 60 i 60.—Minde Jan pod nr 8, Stare miasto, Jezuicka, Kanonja od 61 do 89.—Dąbrowski Alex. pod nr 94, Piwna od 91 do 119 i Zapiecek, Piekarska, Dunaj od 120 do 155.—Schmidt Jan pod nr 170/1, Gołębia, Krzywe koło od 156 do 197.—Gerlach Wilhelm pod nr. 215/6, Brzozowa od 200 do 218 i Bugaj od 2585 do 2597 i od 2600 do 2604, Kamienne schodki od 2605 do 2607.—Nowicki Michał pod nr 244, Mostowa od 219 do 247.—Wiśniewski Ignacy pod nr 25, Rycerska od 282 do 293, Grodzka 364, Miodowa 481, 482, 483, Slepa od 296 do 305.—Elsner Wład. pod nr 533, Podwal od 497 a, b, c, 498 i od 504 do 533 i Kapitulna od 537 do 539.—Diehl August pod nr 260 Freta od 250 do 272.—Sliwiński Antoni pod nr 258, Nowe Miasto od 306 do 335.—Karłowicz Max. pod nr 309, Nowe Miasto od 336 do 362.—Mianowski Roch pod nr 1765, Sto-Jerska od 1764 do 1769, Nowiniarska od 1769 c, b, 1791/2.—Kaftal Izydor pod nr 1809, Franciszkańska od 1802 do 1812.—Czempiński Ludwik pod nr 1855/6, Zakroczymska, Wójtowska od 1855 do 1864, i Stara, Piesza, Bonifraterska od 1872 do 1877 i od 2166 do 2183.—Eckert Jan pod nr 321/2, Kościelna, Przyrynek od 1878 do 1919. Sitkiewicz pod nr 2549, Samborska, Zakątna, Rybaki od 1920 do 1927 i od 2545 do 2576 i Boleść od 2582 do 2584.—Liwowski pod nr 273, Freta od 273 do 280 Miodowa.—Neubauer Stefan pod nr 459, od 459 do 471 b, Senatorska i od 740 do 742 Rymarska.—Lesser Stan. pod nr 490/1, od 484 do 496 Miodowa 535, 536 Kapitulna, 488, 459, 489, Długa 590 do 592, Danielewiczowska od 615 do 620.—Prażmowski pod nr 546, od 540 do 556 i 577 do 587 Długa, 489 a, b, Miodowa od 608 do 611 Bielańska.—Piotrowski pod nr 557 od 557 do 576 Długa i od 593 do 607 Bielańska, 644, 643, 739 Przejazd.—Malcz Karol pod nr 377, od 366 do 388 Krakowskie-Przedmieście.—Oranowski pod nr 388 od 389 do 415 Krak.-Przed. i 2766 a, c, Oboźna.—Strasburger pod nr 413, 413 od a, do k, Krak. Przedm. 971 i 1077 a, do 1078 c, Graniczna.—Wambach 414, od 414 do 435 Krak.-Przedm. od 624 do 626 Kozia.—Pawłowski pod nr 366, od 436 do 457 Krak.-Przedm.—Brun Krysztof pod nr 466 od 472 do 480 Nowo-Senatorska.—Jakubowski Salwjan pod nr 614 c, od 612 do 614 m, Niecała i od 627 do 642 Trębacka.—Bansemer Adolf pod ner 2624, od 2622 do 2628 i 2635 do 2639 i od 2795 do 2799 i 2814 Białoskórna, Źródłowa, Dobroć.— Szultz Alojzy pod nr 2647, od 2642 do 2650 i od 2657 do 2666 Źródłowa, Sowia, Marjensztadt.—Nowodworski pod nr 2680 od 2667 do 2690 Dziekanka, Bednarska.—Naimski Jakób pod nr 2627, od 2691 do 2720 Furmańska, Browarna Mularska.—Główczyński od nru 2721 do 2758 i od 2784 do 2794 Browarna, Wiślana, Radna, Leszczyńska.—Beja Karol pod nr 1779, od 1771 do 1779 Sto-Jerska.—Winawer pod nr 1793 od 1793 a, do 1800 i od 1813 do 1819 Franciszkańska, 2046/7 Szymanowska, od 2094 do 2103 Inflandzka i od 2143 do 2165, Kłopocka i Bonifraterska.—Grymowski pod nr 2233 od 2191 do 2214 Muranowska i Pokorna.— Widychowski pod nr 2102 od 2216 do 2234 Pokorna. Natanson pod nr 2244 a, od 2236 do 2254 Nalewki, Gęsia, Dzika.—Klocman Jeremjasz pod nr 2251 b, od 2254 do 2264 i od 2266, 2277 do 2287 Nalewki, Stawki, Miła, Gęsia i od 2303 do 2307 i 2376.—Szultz Powązki od 1 do 29.—Jamrosiński Mikołaj pod nr 651 od 645 do 670 Przejazd, Leszno.—Lampe August pod nr 672 od 671 do 714 Leszno od 805 do 807 Solna, Ogrodowa od 821 do 840 Ogrodowa. — Liedkie Jan pod nr 1134 od 841 do 883 Ogrodowa i od 1128 do 1134 Żelazna.—Wąsowicz pod nr 2299 od 2271/2/3 Wronia, od 2288 do 2324 Dzika.—Hirszenfeld pod nr 235 od 2325 do 2375 Pawia, Dzielna.—Szwede pod nr 2401, od 2378 do 2406 Nowolipie.—Sokolnicki pod nr 2414/5 od 2407 do 2460 Nowolipki.—

Przegląd Tygodniowy.

W zeszłym tygodniu ulice miasta naszego więcéj niż zwykle były ożywione. Bo z początkiem kwartału większa część lokatorów zmienia mieszkania, wszystkie prawie sługi opuszczają dawną a idą na nową służbę. Więc pełno wozów i wózków, trag i dorożek z pościelą i klassycznemi zielonemi kuferkami pokojówek i kucharek, snuje się po ulicach Warszawy. Widząc jak biedne ludziska przewożą lub przenoszą wszelkiemi możliwemi sposobami swoją chudobę, mimowolnie przychodzi na myśl pytanie, czy mieszkańcy miast wielkich skazani są jak żyd wieczny tułacz na ciągłą wędrówkę z domu do domu, z ulicy na ulicę, z jednéj w inną część miasta? Co ich gna, co ich pędzi do téj nieustannéj zmiany? Czy poszukiwanie lepszego? Wątpićby należało widząc jak u nas mało dbają o dogodność lokatorów, o wygodne mieszkania. Czyby poszukiwanie tańszych lokali? I to nie. W Warszawie niestety nie ma już tanich lokali, nie ma nawet różnicy między ich ceną w jednéj a drugiéj części miasta; wszędzie od końca do końca jednakowo są drogie; a nawet w nieustannym postępie, co kwartał prawie idą w górę. Ciągłe to drożenie lokali, na które wszyscy narzekają, a dotąd nikt ani przyczyny jego wykryć, ani środków zaradczych wynaleźć nie potrafił, nie jest wyłączną plagą Warszawy. We wszystkich wielkich miastach, w całéj Europie, domy ciągle idą w górę a z niemi drożeją mieszkania. Przyczyna więc tego musi być ogólniejszą niż chciwość właścicieli tak dziś oskarżanych o umyślną zmowę. Nam się zdaje że zmowa jest niepodobną między kilkoma tysiącami ludzi najrozmaitszych stanów, wyobrażeń i usposobień. Nam się zdaje że drożenie lokali w Warszawie przypisaćby raczéj należało ciśnieniu się ludności w jeden punkt miasta, bardzo naturalnemu wreszcie z powodu braku dogodności publicznych na odległych od środka miasta ulicach, braku dogodnéj i taniéj komunikacji pomiędzy krańcami a środkiem miasta.

Ale nie o drożyznę mieszkań nam tu chodzi, zbadanie tego przedmiotu pozostawiamy ekonomistom i finansistom. Uczeni ci ludzie nie podadzą nam może środków zaradczych, ale przynajmniéj pocieszą szerokiemi dowodami, że tak być musi. I przekonanie takie coś warto.

Mybyśmy się chcieli domyślić dla czego ludność Warszawska co kwartał prawie zmienia mieszkanie? Dwa razy się przeprowadzić jest to samo, co się raz spalić. I wielka to prawda, bo u nas przeprowadzenie jest drogie i ryzykowne. W innych wielkich miastach podejmujący się przeprowadzenia za tanie wynagrodzenie, bez współudziału prawie przenoszącego się, biorą na siebie rzecz całą i dają rękojmię całości powierzonych im rzeczy. U nas samemu trzeba się wszystkiem zająć, nad wszystkiem czuwać, ztąd kłopoty, niedogodności, strata czasu, oderwanie się od zwykłych zatrudnień, które także coś znaczą na szali kosztów. Drogo zapłaciwszy ludziom, trzeba jeszcze ponosić szkodę z potłuczenia rzeczy, obtarcia lub połamania mebli. Nadto nowe mieszkanie zastaje się zabrudzone i zanieczyszczone, zamki bez kluczy, zawiasy, haczyki u drzwi i okien popsute, połamane; gospodarz wiedzieć o tem nie chce, trzeba więc samemu całe mieszkanie z gruntu naprawiać, bielić, czyścić własnym kosztem.

Nic więc dziwnego, że nieraz lokator chętnie woli dodać do płaconego komornego kilkanaście nawet dukatów na rok, niż nowego szukać mieszkania. Podobno nawet pierwszy to był krok do podniesienia się w górę ceny mieszkań. Pewna klassa spekulantów przera-

Klejf Aron pod nr. 2418j9, od 2461 do 2448 Nowolipki.—Zaborowski pod nr 2488, od 2486 do 2500 Smocza, Wolność —Szram Jan pod nr 2393, od 2501j2 do 2521 Kacza, Żytnia. — Stiegel Fryderyk pod nr 819, od 715 do 737j8, 808 do 820, Leszno, Solna — Kaczyński Piotr pod nr 786, od 745 do 773 i od 935 do 943 Elektoralna i Chłodna.— Dziarkowski pod nr 778, od 776 do 797 Elektoralna.—Lipiński Adam pod nr 747, od 798 do 804 i 884 do 890 Orla, Solna i Biała —Mantzel pod nr 927*b*, od 914 do 933 Chłodna.— Winnicki Paweł pod nr 904, od 892 do 912 Chłodna. Grosser Edward pod nr 950, od 946 do 965 Zimna, Ptasia i Przechodnia.—Epstejn Jan pod nr 965, od 964 do 970 Graniczna.—Bagiński pod nr 1085, od 971 do 983j4 od 1018 do 1036 Graniczna, Skórza i Gnojna. Schiele pod nr 1000, od 936 do 1016 Krochmalna. — Krauze Samuel pod nr 1041, od 1037 do 1061 i 1173*abcd* Grzybowska.— Koeltz Jan pod nr 1064, od 1062 do 1065 i od 1079 do 1105 Królewska i Twarda — Ulrych pod nr 1117, od 1106 do 1121j2 Ciepła, Waliców i Ceglana.—Wołowski pod nr 1109, od 1123 do 1143 Żelazna — Bejer pod nr 1144, od 1144 do 1171j2 Żelazna, Łucka i Prosta.— Sommer pod 1266, od 1175 do 1211 Pańska.—Baumgarten pod nr 1413, od 1212 do 1242j3 Pańska.—Tischler pod nr 1379, od 1244*ab* do 1329 i 1330 i od 1370 do 1390 i od 1405 do 1434 Bagno, Sto-Krzyzka, Marszałkowska i Zielna.— Czepiński pod nr 1447, od 1435 do 1444 Wielka. — Horn pod nr 1491, od 1450 do 1492*b* Sliska i Sienna.—Moraczewski pod nr 1505. od 1497 do 1517 Złota. — Klicki Felix pod nr 1544, od 1536 do 1558 Chmielna.— Lisowski Wojciech pod nr 1642, od 1569 do 1573, 1582*a*, *b*, *c*, *d*, 1573, 1758, od 3070 do 3071 *a*, *b*, *c*, *d*, Widok, Bracka, Jerozolimska. — Lieder pod nr 3100, od 3072 do 3102 za Wolskiemi rogatkami. — Anders pod nr 3090, od 3104 do 3105 i 3107 do 3116 Mlynarska. — Kluczyński pod 3106 wszystkie litery Młynarska. — Pajkowski Józef pod nr 1281, od 1275 od 1281 do 1286*a*, 1391 i od 1582 do 1599*a*, Nowy-Swiat, Bracka, Nowogrodzka.—Dobrzański Jan pod nr 1614, od 1599 do 1630 Nowogrodzka i Żórawia. — Gillert pod nr 1612, od 1631 do 1666 Wspólna i Mokotowska.—Kotaliński pod nr 1675, od 1667 do 1705 Mokotowska, Hoża i Wilcza — Wronikowski pod nr 1727, od 1706 do 1714 i od 1721 do 1739 Wilcza, Krucza i Ujazdowska Alea. — Gerlach August pod nr 1656j7, od 1740, 1741, 1754 do 1763 Wiejska i Xiążęca.—Löwenberg pod nr 2933, od 1286, 1730 i od 1743 do 1759 i od 2913 do 2927 Xiążęca i Solec. — Janasz pod nr 2921j2, od 2928 do 2977 i od 2987*a* do 2995 Solec i Czerniakowska.— Tworkowski pod nr 2994, od 2996 do 3030 Czerniakowska. Porzycki pod nr 3020, od 3031 do 3069 Czerniakowska. — Grodzicki pod nr 411, od 406 do 414 Krakowskie-Przedmieście, 1066a, 1072, 1076 i od 1245 do 1252 Królewska i Nowy-Świat i Sto Krzyzka. — Bürger pod nr 1258, od 1253 do 1297 Nowy-Swiat. — Minter pod nr 1337, 1328 do 1353 Sto-Krzyzka i Mazowiecka.— Ciszewski pod nr 1362, od 1354 do 1369 i od 1392 do 1398 Szpitalna, Przeskok, Warecka, Jasna i Marszałkowska. — Hincz pod nr 1328, od 1399 do 1404 Marszałkowska i od 1493 do 496 Zgoda i Złota i od 1518 do 1535 i od 1559 do 1561 Chmielna. — Jaroczyński pod nr 1355*b*, od 1563 do 1567 i od 1574 do 1581 i 1592 Chmielna, Widok i Bracka.— Bauer Jan pod nr 2782c, od 2765 do 2785, 2805 i od 2815 do 2816, od 2520 do 2822 i 2824 i od 2828 do 2831, Obożna, Alexandrja, Dobra. Topiel, Zajęcza i Drewniana. — Grabowski pod nr 2853, od 2832 do 2861 Tamka.—Deskur pod nr 2765, od 2860 do 2874 i od 2877 do 2895 Tamka, Ordynacka, Wróbla i Szczygła.—Paszkiewicz pod nr 2859, od 2896 do 2912 i od 2958 do 2977 i 2982 Solec, Rozbrat, Górna i Czerniakowska.—Szoltze od nru 1 do 199 Praga —Lebisz od nru 203 do 254 Praga. — Klecki od nru 255 do 428 Praga.— Prezydent, rzeczywisty radca stanu, *Andrault*.—Naczelnik kancelarji, *Luceński*.

TOWARZYSTWO ROLNICZE
w Królestwie Polskiem.

Ogólne zebranie Towarzystwa Rolniczego przeznaczyło jeden tylko medal wielki na kraj dla owczarni zarodowéj czystéj krwi najbardziéj zaletami swojemi odznaczającéj się.

Owczarnia do medalu tego konkurująca, odpowiadać winna następującym warunkom:

1) Wykazać potrzeba z jakiéj owczarni znanéj z czystości krwi owczarnia pochodzi, oraz istnienie w kraju owczarni najmniej od lat dziesięciu.

2) Owczarnia składać się ma z 300 owiec matek najmniéj w połowie rodnych.

3) Owce powinny posiadać silną, zwięzłą i kształtną budowę—na niskich nogach z krzyżem szerokim, zaokrąglonym, głowa równie jak reszta ciała powinna posiadać wszelkie oznaki czystéj rassy.

4) Owczarnia powinna odznaczać się obfitością wełny równo pokrywającéj wszystkie części ciała cienkością tejże, regularnym charakterem włosa i wyrównaniem runa.

5) Nadto należy zwrócić uwagę na oddaną przysługę krajowi ilością przychowywanych i sprzedawanych baranów, które budową swoją i zaletami wełny, istotny wpływ wywrzeć mogą na poprawę owiec krajowych.

Z owczarń konkursujących które w równym stopniu posiadać będą zalety powyższym warunkom odpowiednie, otrzyma pierwszeństwo ta, która xięgami rodowemi udowodni większą liczbę generacji w kraju.

Szanowny członek-korrespondent okręgu raczy przed dniem 1 czerwca uwiadomić komitet o owczarniach do konkursu przedstawionych.

Delegacja okręgowa zbada na miejscu stan owczarni, następnie podzieliwszy matki na 3 oddziały, to jest na najlepsze, średnie i pośledniejsze—z każdego z tych oddziałów wybierze po 2 owce, to jest jedną dwuletnią i jedną trzyletnią i zapisze w protokóle swéj czynności ilość matek w stadzie i w każdym oddziale.

Owczarnia konkursująca winna będzie powyższe 6 owiec dostawić do Warszawy w terminie wystawy zwierząt gospodarskich, z dołączeniem protokółu czynności delegacji, a to w celu ostatecznego porównania i ocenienia owiec, oraz przyznania nagrody stadu za najcelniejsze uznanemu.

Prezes, *Andrzej Zamoyski*.

Członek-Sekretarz, *Władysław Garbiński*.

— W dniu 3 (15) kwietnia r. b. to jest w przyszły piątek o godzinie 8éj wieczorem, dany będzie koncert amatorski w solonach Resursy kupieckiéj na dochód Warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, a mianowicie wydziału zupy rumfordzkiéj. Bilety wejścia po cenie rs. 1 sprzedawane będą w dniu dzisiejszym od godziny 4éj do 7éj wieczorem, jutro od godziny 10éj rano do 2éj z południa i od 4éj do 7éj wieczorem, a w dniu koncertu od godziny 10éj do 2éj z południa w kancellarji Resursy, zaś od godziny 4éj do 8ej wieczorem przy wejściu do sali koncertowéj.

— Na wystawę krajową Sztuk pięknych przybyły następujące obrazy: p. Pillatego, Obrona Częstochowy, będąca już własnością JW. Stanisława hr. Ostrowskiego; p. Marka, Zamek Nawarów w Czechach; p. Gersona, aqarella, Dziad podróżny; oraz popiersie W. Suchodolskiego, przez p. Cenglera, rzeźbiarza z Krakowa.

— Dnia 8 b. m. zakończyła życie w Maluszynie pod Radomskiem majątku syna swojego, JW. Alexandra *Ostrowskiego*, vice-prezesa Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, ś. p. Józefa z hr. Potockich *Ostrowska*, wdowa po ś. p. kasztelanie Wojciechu *Ostrowskim*, a siostra ś. p. hr. Michała *Potockiego*, kasztelana Kr. P. Sędziwa ta i powszechnie z cnót patrjarchalnych znana pani, po krótkiéj a bolesnéj chorobie, śś. Sakramentami opatrzona, wśród dzieci i wnuków, w Bogu zasnęła, w wieku lat 75.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE
Telegramy.

Londyn 8 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższéj, lord Palmerston cofnął zapowiedzianą interpelację, ponieważ Dizraeli oświadczył, że dyskussja w przedmiocie polityki zagranicznéj mogłaby mieć szkodliwe nastąpstwa. Kanclerz skarbu obiecał oprócz tego, w przyszłym tygodniu wyjaśnić stosunek Anglji do zagranicy, a z wyjaśnieniem tem może się połączyć dyskussja. Nakoniec zapowiedział, że odroczenie parlamentu będzie miało miejsce w dniu 19 b. m., a rozwiązanie Izby niższéj później dopiero, na co użalali się wielce Palmerston i Russel.

W Izbie wyższéj podobnież lord Malmesbury przyrzekł udzielić wiadomości o polityce zagranicznéj, i wyraził nadzieję, że będzie mógł dowieść, iż rząd nie pominął niczego, co do utrzymania pokoju przyczynić się mogło.

Londyn 9 kwietnia. Dzisiejszy *Times* zawiera depeszę z Turynu pod dniem wczorajszym, według któréj poseł angielski przy tamtejszym dworze, do Londynu pojechał. Druga depesza tegoż dziennika donosi z Wiednia pod dniem 8 b. m., iż za dni kilka odejdzie do Włoch 50 tysięcy ludzi, 60,000 stanie w Wiedniu, a 70,000 w Czechach i Morawie. Oprócz tego zwołują rezerwy. (*Pr. St. Anz*)

Wiedeń 8 kwietnia. Dziś na Szmelcerowskim placu mustry, odbył się w obecności Jego Ces. Mości przegląd 30,000 wojska. Krąży tu pogłoska, że postanowionem zostało utworzenie bataljonów grenadjerskich przy pułkach piechoty armji włoskiéj, oraz powiększenie téj armji przez zwołanie rezerwy.

Paryż 5 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi, iż wczoraj odbyło się znowu posiedzenie

---

żona nieszczęściami kilku kolegów, wyrzekła się niebezpiecznych zysków ze zbyt wysokich procentów; subtelnym zmysłem przeniknęła jakie korzyści można ciągnąć z domów, oraz z trudności i szkód częstego przeprowadzania i na téj drodze postanowiła wynagrodzić sobie zagrodzone zyski z handlu pieniędzmi. A że dobra rzecz łatwo się przyjmie, wielu znaleźli naśladowców. Nie dziwi nas to wcale, powtarzamy raz jeszcze, ale wytłumaczyć sobie nie możemy chęci lokatorów do przeprowadzania się ciągłego. Chyba jest to ruchliwość i jakiś niepojęty niepokój, trawiący ludzi skupionych na jednem mrowisku.

Drugą plagą Warszawy jest brak sług, nie mówimy już dobrych, ale byle jakich nawet. Nigdy jednak ten brak nie dał się tak ciężko uczuć gospodyniom naszym jak w bieżącym kwartale. Wiele domów znamy, które na ten kwartał zostały całkiem bez sługi. Wszelkie poszukiwania po kantorach, rajfurkach, żadnego nie przyniosły skutku.

Nie od dzisiaj to zmienił się dawny stosunek sług do państwa. Minęły czasy patryjarchalne, kiedy sługa się rodził, dorastał i starzał w jednym domu, kilka pokoleń wychował i prawie był członkiem rodziny. Nie ma już domowników, są tylko najemne sługi. Znikło wzajemne dawne zaufanie, miejsce ich zajął wyłącznie stosunek pieniężny, z jednéj strony chęć jak najmniejszéj i najlżejszéj roboty za jak największe wynagrodzenie, z drugiéj strony wymagania jak najwięcej roboty za jak najmniejsze pieniądze. Pobłażanie, ufność wzajemna i przywiązanie nie słodzą teraz drażliwych stosunków domownictwa. Stąd zepsucie ogólne panujące w klassie służących; słuszne są powszechne na nie narzekania.

Ale z drugiéj strony pamiętaćby należało, że o ile dawniéj sługa był uczestnikiem wszystkich radości i smutków rodziny, dziś odepchnięty, gdzieindziéj musi szukać zaspokojenia wymagań moralnéj strony człowieka, obdarzonego sercem i myślą samodzielną. Nieświadomość prowadzi go na błędne drogi do upadku i zepsucia. A zepsucie idzie z góry.

Zdawałoby się, że sługi mając zapewnione życie i mieszkanie tak dziś drogie w Warszawie, powinnyby przenosić stan swój nad niepewne a nie łatwe u nas zarobkowanie na drodze swobodnéj pracy. Ale brak serca w stosunkach domownictwa wyrabia w nich przekonanie, że nie żal wystawić się na niepewny zarobek, na częsty nawet głód i niedostatek, dla zyskania trochy choćby pozornej niezawisłości.

Ze zmianą ogólnych stosunków, z rozwojem przemysłu i pracy dającym coraz nowe pole zarobkowania, wypadłoby może pozbyć się przywyknienia do zbyt licznéj służby. Tem bardziéj, iż skutkiem rozlicznych okoliczności pomiędzy któremi odkrycie bogatych kopalni złota w Kalifornji i Australji, najważniejsze może zajmuje miejsce, codziennie obniża się wartość pieniędzy i utrudnia zakupienie pracy człowieka na naszą wyłączną własność. Stosunki sług muszą się u nas zmienić tak, jak się już zmieniły w zachodniéj Europie. Wprawdzie potrzeba do tego zmiany wielu innych rzeczy, potrzeba aby jak w Paryżu naprzykład kupić można było opłukane i oczyszczone mięso, przygotowane zupełnie do wstawienia na ogień, oczyszczone, obrane i opłókane jarzyny i t. p. I przyjdzie to niezawodnie. Nowe postanowienia o rzezi bydła i przedaży mięsa nie mało się do tego przyczynią. Zdaniem naszem kto pierwszy krok na téj drodze postawi, nietylko zrobi przysługę publiczności, ale nadto znaczne sobie zapewni korzyści. Dziś jesteśmy na prze-

konferencji. (*Neue Preus. Ztg.*)

Marsylja 7 kwietnia. Depesza z Rzymu zapewnia, że rząd papiezki gotuje publikację zostającą w związku z kongressem. Kardynał Antonelli miał oświadczyć ambasadorowi francuzkiemu, iż protestować będzie przeciwko wszelkiemu wdaniu się kongressu w wewnętrzne sprawy państwa kościelnego.

Paryż 8 kwietnia. Według depeszy turyńskiej, listy z Medjolanu donoszą o przybyciu do tego miasta dwóch bataljonów kroackich.

Wydano rozkaz administracji kolei żelaznéj, aby porobiła przygotowania do nowego przetransportowania 25,000 wojska. Wagony przepełnione są przyborami wojennemi i amunicją wszelkiego rodzaju.

Liczba ochotników dotąd przybyłych do Piemontu, wynosi 10,000 ludzi.

Londyn 8 kwietnia. Lord Palmerston z kolei wystosował okólnik do swoich wyborców. Szlachetny lord gani postanowienie rozwiązania parlamentu; według niego, ministrowie lepiéjby zrobili, przedstawiając nowy bill reformy, ułożony według zdania większości. Rozwiązanie osłabi rząd w stosunkach negocjacyjnych polityki zewnętrznéj. Jednem słowem, kraj nie może już pokładać zaufania w teraźniejszym gabinecie.

Dublin 8 kwietnia. Sądy przysięgłych w Belfast nie mogły się zgodzić na jedno, co do wyroku tyczącego się oskarżonych w sprzysiężeniu *Fenixa*. Sąd przysięgłych został rozpuszczony. Więźniowie po złożeniu odpowiedniéj kaucji, na wolność wypuszczeni. (*Le Nord.*)

Pod dniem 5 otrzymane wiadomości z Neapolu, potwierdzają ciągle niebezpieczny stan króla neapolitańskiego. Wzburzenie opinji publicznéj w Sycylji, coraz się zwiększa. (*Ind. Bel.*)

ANGLJA.

Londyn 7 kwietnia. Jéj K. Mość dawała wczoraj z rana w pałacu St James posłuchanie, na którem 420 osób przedstawiono; między temi lord Stanley, sekretarz stanu do spraw indyjskich, przedstawił Jéj Kr. Mości syna, wnuka i prawnuka sułtana Tippo-Saiba. Na posłuchaniu tem znajdowało się prawie całe ciało dyplomatyczne.

— U lorda Palmerstona był wczoraj wieczór, na którym znajdował się wygnaniec neapolitański hr. Poerio i większa część posłów zagranicznych. Przedtem znajdowali się na obiedzie u lorda hrabstwo Apponyi i Bernstorf, hrabstwo Paumgarten, lord i lady Shaftesbury i hr. Pahlen.

— Czytanie 658 adresów obiorczych, jakie już przez członków rozwiązującego się parlamentu częścią ogłoszono, częścią w ciągu dni kilku ogłoszą, tym razem mniéj niż kiedykolwiek opłaciłoby trudy. Wszystkie są czcze, bezbarwne, nie wyjmując nawet i adresów pisanych przez naczelników stronnictw. I tak Russel pisze w swoim, iż nie chce ballotowania — ale nie powiada czego chce, on, który mocą swoją przywiódł do upadku zasady reformy obiorczéj, podane przez gabinet! (*Neue Pr. Zeitung.*)

AUSTRJA.

Wiedeń 8 kwietnia. Hrabia Odonnell, fligel-adjutant Jego Ces. Mości który przy zamachu w r. 1853 przeszkodził mordercy Libenemu w zadaniu drugiego ciosu i schwytał go, przeniesiony został na stan spoczynku w stopniu jenerał-majora. (*Neue Preus. Ztg.*)

FRANCJA.

Paryż 7 Kwietnia. Nader ważne wiadomości nadeszły dziś z Wiednia. Austrja stanowczo domaga się rozbrojenia Piemontu nim do kongressu przystąpi. Telegraf więc na wszystkie strony został w ruch puszczony.

Za pięć lub sześć dni, będziemy w możności podać coś stanowczego, jeśli tylko dzień jutrzejszy nie zmodyfikuje dzisiejszego, jak go zmienił wczorajszy. Wszystko tu krąży około uporu Austrji.

— Konferencja odnosząca się do ratyfikacji podwójnego obioru pułkownika Kuzy, odbyła dziś (jak wiadomo) pierwsze swe posiedzenie w ministerstwie spraw zagranicznych pod prezydencją hrabi Walewskiego. Rozpoczęła się o pierwszéj godzinie, skończyła o w pół do czwartéj. P. Mussurus przedstawił ze strony Porty zarzuty przeciwko obiorowi. Drugie posiedzenie odbędzie się zapewnie w sobotę lub poniedziałek (już się także odbyło, patrz telegramy), lecz odtąd można także powiedzieć, iż rzeczy nie pójdą ani tak szybko, ani tak łatwo, jak sądzono z początku, a to w skutku trudności systematycznie czynionych przez te mocarstwa, które jak się zdaje znajdują przyjemność utrzymywania Europy w stanie anormalnym. Jeśli nas dobrze poinformowano, trzy miano przedstawić propozycje, celem rozwiązania trudności podwójnego obioru pułkownika Kuzy: 1) Uznać ten obiór nielegalnym, jako przeciwny konwencji z dnia 19go sierpnia 1858 r. 2) Zmodyfikować artykuł konwencji co do dwóch hospodarów, i uległalizować tym sposobem uchwałę zgromadzeń narodowych Wołoszczyzny i Mołdawji. 3) Utrzymać w zasadzie konwencję z dnia 19go sierpnia w tem co się dotycze dwóch hospodarów, lecz na ten raz tylko z miłości dla pokoju i spokojności prowincji Naddunajskich, uznać jako *fakt spełniony* podwójny wybór pułkownika Kuzy, chociaż to pogwałcenie regulaminu organicznego nie może obowiązywać na przyszłość.

Ta ostatnia propozycja jest téj natury, iż nikogo zadowolić nie może jednakże najwięcéj miała podobieństwa pozyskania większości, która tym sposobem spodziewa się uniknąć sprzeczności saméj z sobą. Mówiono o protestacji Austrji i Turcji, nawet przeciwko temu prostemu uznaniu wyboru pułkownika Kuzy, protestacja ta ma być wciągnioną do protokółów.

Mimo wszakże téj systematycznéj opozycji ze strony Turcji i Austrji, nie należy się spodziewać aby mocarstwa te chciały opozycję swoją do ostatnich posunąć granic, tym bardziéj jeśli zważymy, ducha pokojowego ożywiającego konferencje. Konflikcja zaś dyplomatyczna mogłaby spowodować smutne następstwo w Xięztwach Naddunajskich, których ludność gotowa jest z bronią w ręku oprzéć się przeciwko wszelkiéj interwencji zbrojnéj Austrji lub Turcji.

— Mówią o niedalekim przybyciu pana Gladstone do Paryża. W niektórych salonach angielskich zapewniano, że lord John Russel odbył w zeszłym tygodniu króciuchną, tajemniczą wizytę do Paryża, następnie wrócił do Londynu, aby się dowiedzieć o postanowieniu gabinetu Derbego. Pewna liczba deputowanych izby gmin chciała uniknąć rozwiązania parlamentu, biorąc inicjatywę do wotum, któreby skłoniło ministrów do pozostania u władzy, nie narażając kraj na kłopoty nowych powszechnych wyborów. Lecz było już za późno. Pośpiech z jakim p. D'Izraeli ogłosił swój okólnik do wyborców, jasno pokazuje, iż gabinet torysowski postanowił śmiało wystąpić do walki wyborczéj.

Obiega pogłoska, że rząd angielski ma zamiar wysłać eskadrę na morze Adrjatyckie. (*Le Nord.*)

GRECJA.

Ateny 26 marca. Król mianował xięcia Murusi, syna b. xięcia Mołdawji, swoim adjutantem.—Rząd angielski zniżył znakomicie cło wchodowe od rodzenków korynckich, co znakomicie podnosi uprawę win w Grecji, ponieważ główny wywóz tego artykułu odbywa się z Grecji. Z rozmaitych prowincji tureckich, smutne nadchodzą wiadomości. W Kandji nowy gubernator Husni-pasza w miejsce przyrzeczonych niedawno swobód i praw, dopuszcza się nadużyć i gwałtów. Usiłował natychmiast uwięzić wszystkich wojskowych naczelników chrześcjan i wszystkich wpływowych obywateli, wezwawszy ich aby bez broni stawili się przed nim w twierdzy Chania. Szczęściem zamiar ten na czas odkryto i nikt się nie stawił. Młodą turczynkę która przyjęła wiarę katolicką i poszła za chrześcjanina, zamknięto w seraju i wtedy dopiero wypuszczono na wolność, kiedy przyrzekła powrócić do religji Mahometa. Spodziewano się w Tessalji, że z nowym gubernatorem „cywilizowanym" turkiem, który odebrał wychowanie w Paryżu, zaczną się lepsze dni dla nieszczęśliwego kraju, ale niestety tak nie jest. Wszystkich znacznych chrześcjan więżą i męczą na torturach, aby się do mniemanego spisku przyznali, 37 Tessalczyków, którzy jęcząc w więzieniach konstantynopolskich, od roku 1855, dopiero za pośrednictwem konsula angielskiego odzyskali swą wolność i do domu wrócili, natychmiast wzięto na nowo do twierdzy. W Almiros tureccy mieszkańcy zrabowali i zburzyli kościół wystawiony przed niedawnym czasem. Tłumne bandy przebiegają kraj, aby rajasom znajdującą się u nich w domu broń zabierać. Naturalnie, bandy te żyją kosztem biednych wieśniaków, a czego jedne nie zabiorą, to wydrą następne. (*Neu Preus. Zeitung.*)

NIEMCY.

Frankfurt 8 kwietnia. Sejm związkowy zajmował się wczoraj rzeczami mniejszéj wagi. Mianował czterech woźnych, sprzedał kawałek gruntu należącego do warowni Mogunckiéj, roztrząsał prośby o wsparcie podane przez dawnych marynarzy,

---

łomie i dla tego brak sług tak ciężko dał się uczuć w tym kwartale.

Nie powiemy że trzecią plagą obecnie w Warszawie są liczne koncerta. Nie powiemy tego chociaż jesteśmy pewni, że przyklasnęłoby nam wiele osób; nie powiemy raz dla tego, że nikt nie jest przymuszony mimowoli iść na koncert, powtóre że umiemy cenić wpływ muzyki na wykształcenie ogólne. Chwalebny zwyczaj upowszechniający się coraz bardziéj dawania koncertów po niskiéj cenie w salonie Wielkiéj Alei, przystępną robi dobrą muzykę dla większéj liczby publiczności! Tak p. Kossowski znakomity wioloncelista nie ubiegał się za koncertem w Salach Redutowych po wysokiéj cenie, wolał dla licznych słuchaczów grać w Salonie Wielkiéj Alei i nie poczytał tego sobie za ubliżenie. A sympatyczne przyjęcie, huczne zasłużone oklaski, wzruszyły wdzięcznéj jego serce, niż głucha choćby najdroższa sala.

W salonie Wielkiéj Alei słyszeliśmy także podwójny kwartet biskajskich śpiewaków, którzy poprzednio dali się słyszéć w Wielkim Teatrze. Niezwyczajna nuta ich śpiewów narodowych, dokładność wykonania nie tyle mo-że nas zadziwiły, co jedność i zgoda wszystkich głosów. Są to wprawdzie konieczne warunki wszelkiéj zbiorowéj muzyki; ale niestety nie wszędzie je spotykamy, i życzyćby należało, aby u nas zdołano choćby nawet w nieco niższym stopniu je osiągnąć.

Pomiędzy koncertami w ubiegłym tygodniu najpierwsze niezawodnie miejsce zajmuje koncert dany w zeszłą niedzielę w sali pałacu Rządu Gubernjalnego. Tak dobór sztuk jak i artystyczne prawdziwie wykonanie ich przez amatorów, dają mu wszelkie do tego prawo. Czysta miłość dobréj muzyki sprowadziła na ten koncert licznych słuchaczy. W przeszłym roku ta sama znakomita amatorka, która się zajmowała ułożeniem tego koncertu, urządziła koncert dla Moniuszki. Tegoroczny koncert dany był na korzyść pana Peschke, który chętnie niesie pomoc kolegom na każdym prawie koncercie. Bezwątpienia zasługuje za to na wdzięczność uznajemy zasługę znakomitéj amatorki, iż i talentu i pracy nie szczędzi, (a wiemy jakiéj pracy, wytrwałości dołożyć, ile znieść przykrości potrzeba, żeby u nas ułożyć koncert z amatorów), dla zaznajomienia publiczności z najlepszemi utworami klassycznéj prawdziwie ... yki.

Zresztą nic nowego w teatrze; „Szlachectwo duszy" nie przestaje ściągać licznych słuchaczy umiejących ocenić prawdziwy talent. Sprawozdawca nasz teatralny wkrótce poda obszerny rozbiór tego pełnego zalet utworu. Z zazdrością prawie musiemy mu ustąpić téj wdzięcznéj ze wszech miar pracy; ale nie możemy tu pominąć mimowolnie nasuwającéj się uwagi. Jednocześnie prawie na naszéj i na paryzkiéj scenie, dwarożne utwory zrównym przez publiczność zostały przyjęte zapałem. U nas Szlachectwo duszy, w Paryżu Miłość ubogiego młodzieńca, (Le Roman d'un Jeune Homme pauvre). Tu herb tamuje szczęście dwojga serc kochających, tam pieniądze, tu z przesądami szlachectwa muszą się łamać kochankowie, tam z nierównością majątków, tu rozum przemaga, charaktery osób rozwiązują węzeł dramatyczny, tam los wszystko rozstrzyga i łączy kochanków. Nie będziem daléj posuwać porównania, niech to wystarczy na ocenienie różnicy między usposobieniami naszéj a paryzkiéj publiczności, między stanowiskiem sztuki dramatycznéj u nas, a we Francji.

---

i z tych jedne przyjął, drugie odrzucił, powziął wiadomość o mianowaniu majora Alvensleben kommendantem miasta ze strony Pruss, wybrał członków kommissji pośredniczącéj w sprawie pretensji Hannoweru do Hessji Elektoralnéj, a nakoniec zagodził dawno trwający spór pomiędzy xiążętami Lippe. Głos za Bawarją dawał pod nieobecność pan Schranke, poseł wirtembergski.

Drezno 5 kwietnia. Od kilku dni obiega tu niepokojąca pogłoska o niebezpiecznym stanie zdrowia królowéj. Wszelako pogłoska ta nie jest prawdziwą, bo aczkolwiek Jéj Kr. Mość rzeczywiście jest cierpiącą, słabość jednak nie ma groźnych rozmiarów. Na wyraźne żądanie J. K. M. buletyny ogłaszanemi nie będą.—Od onegdaj bawi tu poseł tutejszy przy dworze paryzkiem baron Sebach, ale załatwiwszy prywatne swoje sprawy, powróci na stanowisko. W dobrze poinformowanych kółkach obiega wieść, iż minister spraw wewnętrznych i zagranicznych baron Benst, w połowie b. m. uda się do Paryża, zabawi tam około ośmiu dni, a następnie J. X. W. Xięciu Jerzemu, jadącemu do Lizbony na obchód małżeństwa, towarzyszyć będzie. *(Neue Pr. Ztg.)*

P R U S S Y.

Berlin 9 kwietnia. W kwestji pokoju i wojny, odbieramy zewsząd szczegółowe doniesienia o olbrzymich uzbrojeniach czynionych ze strony Austrji, Francji i Anglji. Dyplomacja ze swéj strony także jest czynną w wyszukiwaniu punktu z którego układy o utrzymanie pokoju rozpoczęte i z pomyślném powodzeniem daléj prowadzone być mogą. Jeżeli przez te usiłowania kongres przyjdzie jeszcze do skutku, to takowy zbierze się w Manchejmie. Jak wiadomo zgodziły się mocarstwa na wysłanie, każde, po dwóch pełnomocników. Co się tyczy osób, te będą: za Anglją lord Malmesbury i lord Cowley, za Austrją hr. Buol i baron Hübner; Francja nikogo jeszcze nie wyznaczyła, a Prussy wybrały tylko jednego pełnomocnika bar. Schlejnitza.

Co się tyczy zresztą rządu pruskiego, to w ostatnich czasach nie wiele możemy o nim tak na polu dyplomatycznem jak wojskowém powiedzieć, bo wszystko głęboką pokryte tajemnicą. Czy bardzo tego żałować mamy, niewiadomo. Wszelako wyrazimy obawę, iżby Prussy niezbyt ściśle łączyły się z polityką angielską, ani też myślały, że powinny więcéj czynić, aniżeli londyńscy politycy. Anglja ma zupełnie inne stanowisko, jak Prussy pod każdym a każdym względem: Prussy straciłyby w Niemczech całą swoją powagę, gdyby kwestję wojenną z podobną ospałością jak w Anglji traktowały. A jak stanowczo *wolę* naszą objawić musiemy w obec francuzkich uroszczeń, tak powinniśmy być także gotowi do odpowiednich czynów. Musiemy być zupełnie uzbrojeni i zasłaniać tak własne jak całych Niemiec interessa, skoro tylko zagrożone zostaną. *(N. P. Z.)*

— Czytamy w korrespondencji *Norda* pod dn. 6 b. m.

Oest Deutsche Post chce koniecznie, aby zawarte zostało przymierze odporne między Anglją, Prussami i Austrją, jako jedyny środek do zaklęcia zagrażającéj burzy. Jest to trochę za pośpieszne branie się do dzieła. Nim będziemy mówić o przymierzu, trzeba wpierw się dowiedzieć dla czego i z kim ma ono być zawarte? Wszakże to w tym celu zaprojektowany został kongres. Nie idzie tu o Austrję, ani o Anglję, lub też o Niemcy; kwestja sporna jest to kwestja włoska, a któréj załatwienie za konieczne uznane zostało przez mocarstwa. Uznanie bytu jéj, prowadzi za sobą rozwiązanie tejże. Aby takowe było słuszne, zadowalniające i odpowiednie prawom, a nie dogadzało tylko życzeniom jednéj lub drugiéj strony, lecz prawom i życzeniom wszystkich, całéj Europy, potrzeba aby kwestja wytoczoną była przed kongres, potrzeba aby strony były wysłuchane, tak ich skargi jak i obrony — i w końcu aby decyzja zapadła. Decyzję tę wydać naturalnie powinny te mocarstwa, które ją wydały i przeciwko temu państwu w ścisłym aljansie wystąpiły, które zostanie potępione. Dla czegóżby Austrja, która uważa się za stronę pokrzywdzoną, nie miała i nie winna najwięcéj ochoty objawiać do przyjęcia rozprawy na kongresie. Dla czegoż, jeśli sprawa jéj jest dobrą, tak świętą i niewzruszalną jak utrzymują, nie ufa swoim sędziom? Podają Austrji najlepszą sposobność wykazania swych praw przed kongresem, na którym zasiadać będą też same mocarstwa, do których aljansu odwołuje się i których bezstronności nie może podejrzywać, a zamiast zgodzić się na tego rodzaju rozprawy, jakie jéj tryumf (jeśli ma dobrą sprawę) zapewnić mogą, cofa się, kładzie różne warunki, zastrzeżenia i t. d.

Nie przyjmować dyskussji — czyliż to nie dowodzi, że sama Austrja nie ma wiary w prawość i słuszność sprawy swojéj. Nasz rząd nie jest bynajmniéj nieprzyjazny Austrji i nie zapomni obowiązków swoich, lecz nie jest tego mniemania, aby miał jakibądź obowiązek walczenia za teorje polityczne gabinetu wiedeńskiego. Prussy najlepiéj usłużą sprawie pokoju, gdy wytrwają na obranéj drodze. Nie mają żadnego interesu do prowakacji przeciwko Francji, jak niemniéj przeciwko Austrji. Austrja chce pokoju, potrzebuje go nawet, wiemy o tem, dla swojego obszernego państwa, — lecz również o tem wiedzą w Berlinie i Londynie, że istnieje w Wiedniu silna partja, pragnąca koniecznie wojny. Interesem jest ogólnym, aby ta partja uciszoną została , zniszczone było jéj dziwne zaślepienie. *(Le Nord.)*

S Z W A J C A R J A.

Bern 7 kwietnia. Nadeszła już tutaj i austrjacka odpowiedź na oświadczenie neutralności szwajcarskiéj. Według tutejszych dzienników, Austrja zgadza się na nią i przyrzeka ją szanować, dopóki wziętym na siebie zobowiązaniom Szwajcarja wierną pozostanie. *(N. P. Z.)*

† Co kilka tygodni prawie, można napotkać w gazetach narzekanie na zużytą już formę nekrologów, — ale co dni kilka czytamy nekrologi nowe; zgrabnie czy mniéj zręcznie napisane, mają one zawsze swą wartość, bo dowodzą, że posiadamy ludzi, których po śmierci godzi się uczcić chociaż słowem wspomnienia.

Rycerz bierze swój miecz do trumny, więc i ten, co przez życie całe łzy bliźnim ocierał winien otrzymać po zgonie ostatnie namaszczenie łzami wdzięczności.

W dniu 5 b. m., odprowadziliśmy na cmentarz Powązkowski Julję z Świdzińskich Swiniarską, żonę obywatela powiatu Stanisławowskiego, córkę Wojciecha, brata ś. p. Konstantego Świdzińskiego, którego imię i zasługi znane są w całym kraju.

Kobieta w szczupłym zakresie swych działań, kobieta, któréj Bóg nie dał pociechy zostania matką, zdaje się że nie może zostawić po sobie zbyt rzewnego wspomnienia; ale ś. p. Julja, cały zasób miłości złożony w sercu prawéj kobiety, umiała zlać na męża, na krewnych, przyjaciół, sługi i wieśniaków, którzy tęsknią za nią jak dzieci za matką; po śmierci siostry swojéj baronowéj P...... została jedyną opiekunką trojga jéj małoletnich dzieci i poświęcała się dla nich tak dalece, że cierpieniem własnem, byłaby gotową okupić ich szczęście.

Wiem, że blado i martwo wyglądają moje słowa, ale dla tych którzy wcześnie utracili matkę, którzy doznali gorzkich chwil sieroctwa, może mieć będą więcéj znaczenia.

Nie występuję jako orator, ale jako człowiek, od którego pamięci zmarłéj cześć i wdzięczność się należy.—Przeżyła lat tylko 48, a z ludźmi podobnych jéj zasług radzibyśmy się rozstawać jak najpóźniéj i jak najpóźniéj poświęcić na ich mogile te łzy, których umieli nam oszczędzić w zawodach bolesnych życia.

Kto kochał z was czytelnicy, niechaj westchnie za jéj duszę — a światłość wiekuista niechaj jéj świeci. *Henryk P****

Literatura Perjodyczna.

W *Gazecie Warszawskiéj* czytamy pod znaczkiem trójkąta, że dodatek tygodniowy Gazety Lwowskiéj, zamieszcza zapisy bibljograficzne piśmiennictwa w Galicji z ostatnich lat dziesięciu, od 1849 do 1859. Daléj wspomina o zawiązku Gazety Krakowskiéj; — w roku 1808 była ona czysto polityczna i przedrukowywała tylko z gazet innych wiadomości wojenne, literackich zaś nie miała. Pan J. Seb. Dembowski zasilał ją artykułami ekonomicznemi.—Lwów w roku 1810 i cała prowincja nie miała pisma polskiego, dopiero w roku 1811 konsyljarz Krakter zawiązał pierwszą gazetę.

W korrespondencji *Kurjera* z Wilna, czytamy następujące szczegóły, tyczące się tunelu w górach Ponarskich pod Wilnem: Na 7éj wiorście od dworca kolei żelaznéj, w stronę do Kowna, nadzwyczaj wysokie pasmo gór Ponarskich (bo 18 sążni nad zniwelowaną drogą się wznoszące), wywołało potrzebę budowy tunelu. Według planu inżenjera kompanji p. Andriesen, pod kierunkiem inżenjera młodszego p. Dost, rozpoczęto w styczniu r. b. roboty drogi podziemnéj, 200 sążni długości, i dziś kiedy to piszę, już z obu stron wpędzono pierwszą tak zwaną *małą galerję* po sążni 16. Robotnicy są rodem z Hanoweru, pracuje ich po czterech bezustannie przy świetle lampek górniczych, i jest nadzieja, jeżeli nie przeszkodzi jaki wypadek nieprzewidziany, że zejdą się najdaléj pierwszych dni maja górnicy obu stron, a tym sposobem *mała galerja* ukończoną zostanie i górę przebiją na przestrzał, co stanowi najważniejszą robotę w tunelu; bowiem następne boczne górne i dolne galerje, oraz arkadowanie, z łatwością da się uskutecznić

DONIESIENIA.

Następne zeszyty t. j. 3 i 4 **DYKCJONARZA** *wyrazów i wyrażeń obcych* i t. d., opuściły prassę. Prenumerata w ilości rsr. 3, przyjmuje się po wszystkich xięgarniach tutejszych, niemniéj w Zakładzie Rolniczo Przemysłowym pana Ostrowskiego et comp. Skład główny w xięgarni Michała Glücksberga „przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Wgo Grodzickiego pod Nro 9. (Ner 123 —1.)

Nakładem xięgarni i składu nut muzycznych **GUSTAWA GEBETHNERA i SPÓŁKI** w pałacu JWgo hrabi Stanisława Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 17, wyszła komedja wierszem w trzech aktach p. t: *Szlachectwo duszy* Jana Chęcińskiego i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych xięgarniach tutejszych i na prowincji, po cenie kop. 60.
(Ner 124.—1.)

WORKÓW WĘGIERSKICH
KONOPNYCH BEZ SZWU
biorąc najmniéj po 10 sztuk.—konopnych po 75 kop.; 5cio-ćwierciowych po 80 kop.; — 6cio-ćwierciowych po 95 kop;—8o-ćwierciowych po rsr. 1 kop. 15 i 10-ćwierciowych po rsr. 1 kop. 35;—(na pojedyńcze sztuki, każdy gatunek o 5 kop. drożéj); oraz wszelkich gatunków NASION kwiatowych, ogrodowych, leśnych i pastewnych, jak również **BURAKÓW CUKROWYCH**, których świeży transport dopiero w tych dniach nadszedł;—dostać można w składzie **Nasion i Cukru** krajowego ***Dra F. Betzhold*** przy ulicy Senatorskiéj obok Resursy. (Ner 122.—1.)



PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Dembiński Tytus ob. z Niestępowa nr 584. — Jelski Józef ob. z Sobień nr 585. — Łuszczewski Michał ob. z Jeżówka nr 584.— Malczewski Adam ob. z Hrebenny nr 625. — Moszczeński Józef ob. z Bronisz nr 585.— Miączyńscy Stanisław i Sywe. ob. z Nasięgniewa nr 584.—Suchodolski Edmund ob. z Wojcieszkowa nr 613. — Zamojski Józef hrabia z gubernji Grodzieńskiéj 472. — Bagieński Franciszek ob. z Londynu nr 585.—Cezanne Ernest inżynier z Paryża nr 414. Trone Michał entreprener z Paryża nr 414.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Cieszkowski Paweł ob. do Suchy.— Czapski Stanisław ob. do Miąsego — Mazowiecki Antoni ob. do Łęki.—Prażmowski Nester do Złoty.—Sulimierski Władysław ob. do Lubca.—Skarzyński Alfons ob. do Studzieńca.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: *Honor i pieniądze.*
TEATR WIELKI. Jutro: *Koń spiżowy.*

CYRK HINNE
Dziś Wielkie Przedstawienie
w Ujeżdżalni przy ulicy Królewskiéj.

PERSPEKTYWY TEATRALNE wynajmuje optyk Pik, ulica Miodowa Ner 479.

W Drukarni J. Ungra — Wolno drukować — Warszawa dnia 1 (13) Kwietnia 1859 r. — Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.